# KURJER ZAGŁĘBIA

**Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.**

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie mk. 100, na III-ej stronie mk. 75, na IV-ej stronie mk. 60. Nadesłane mk 125. Drobne: poszukiwanie pracy po mk 10 zgubione po mk. 20, handlowe i inne mk. 30 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblinska № 1.
Adres dla depesz: „KURJER"-SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłebiu, T-wo Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Sląsku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 5 lipca 1922 roku. № 147. Rok XVI




## W obliczu 4-go powstania?!

*Sosnowiec dnia 5 lipca*

Codzienne wiadomości nadchodzące z G. Śląska, ociekają krwią i łzami polskiej ludności. Nie łudziliśmy się, ani na chwilę, aby hakata pogodziła się dobrowolnie z utratą przyznanej nam części starej ziemicy piastowskiej. Dzisiaj widzimy, iż cały niemal naród niemiecki, który u siebie w domu podzielił się na dwa wrogie obozy: monarchistyczny i republikański, którego lepsza część nawet krwią swoją pieczętuje nienawiść do reakcyjnych kajdan, tutaj na G. Śląsku idzie prawie że solidarnie przeciwko nam.

Kiedy orgesz masakruje polską ludność, nie słyszymy prawie, ani jednego słowa ze strony niemieckich „republikanów" w obronie naszych rodaków.

Milczą socjaliści większości, milczą niezależni, milczą uczciwi niemcy.

Tradycje Hörsinga zaczadziły widocznie mózgi lewicy.

Cóż z tego, że frakcja socjalistów zgłosiła do rządu pruskiego wniosek o zawieszenie nad prowincją śląską, łącznie z świeżo niemcom przyznaną częścią — stanu oblężenia z powodu morderstw orgeszu? Czy słyszeliśmy bodaj w jednym wypadku, aby jakikolwiek socjalista niemiecki stanął czynnie w obronie polskiej ludności na G. Śląsku.

Jakież gorzkie uwagi nasuwa apel do niemieckich towarzyszy wystosowany przez jednego z leaderów P. P. S. w Katowicach p. Biniszkiewicza, o potrzebie wytworzenia wspólnego frontu przeciwko „zakusom reakcji" w województwie śląskim.

A przecież to, co się obecnie dzieje na Górnym Śląsku, zakrawa na jakiś szatański plan wytępienia całej ludności polskiej po niemieckiej stronie.

Rozbestwione b a n d y morderców i podpalaczy, z pochodzenia oficerowie i żołnierze „sławnej — i bohaterskiej armji niemieckiej", którym uczciwy człowiek może tylko plunąć w pysk, wyrzucają codziennie z ojczystych siedzib polskie rodziny, rozwalają domostwa granatami ręcznymi, roztrzeliwują bez pardonu napadniętych, polują jak wściekłe psy na przywódców polaków, wyłamują ręce i nogi starcom i dzieciom, gwałcą kobiety, kradną i podpalają. To wszystko dzieje się w sercu Europy.

W dwudziestym wieku.

Na oczach cywilizowanego świata i „wykwintnej" dyplomacji.

Dodać należy, że wojska koalicyjne znajdują się jeszcze na G. Śląsku.

Cóż będzie, gdy i one wyjadą?

Onegdaj napadnięto w jasny dzień na konsula w Bytomiu.

Dokąd że trwać będzie nasza cierpliwość?

Jak długo uroczystości nasze na G. Śląsku odbywać się będą przy akompaniamencie 2-ch orkiestr: ułanów polskich i jęków rodaków z drugiej strony?

Czy rządowi polskiemu wiadomem jest, iż na pograniczu trwają dzień i noc walki, w których żołnierz polski skrępowany rozkazem, musi z boleścią w sercu zaciskać pięście i milczeć, a cały ciężar obrony spada znów na barki powstańców górnośląskich?!

Kiedyż się skończy nareszcie męka tego bohaterskiego ludu i przestanie płynąć jego drogocenna krew?

Dlaczego nie zastosuje się natychmiast represji z naszej strony przeciwko niemcom w polskiej części G. Śląska? Dlaczego zezwala się, by niemieckie gazety w województwie śląskiem szczuły przeciwko nam?

Lud polski czeka i milczy.

Lecz o rodacy! jest to napewno cisza przed burzą.

I jeżeli z okazji przejęcia przez Polskę części Bytomia, t. zw. „Frydenshuty" nadburmistrz bytomski mówi: „Wyrażamy jednakowoż nadzieję, że przyjdzie dzień w którym Frydenshuta połączy się znowu z nami pod flagą niemiecką" — to ludność polska wtłoczy mu te słowa z powrotem do ust.

Dzień ten nigdy nie nadejdzie. W tym celu jednak należy upomnieć się o ochronę rodaków za linją calonderowską. I to natychmiast.

Gdyż w przeciwnym razie znów się poleje krew powstańcza.

*Jan Walewski.*

## Uroczysty akt przejęcia G. Śląska przez Polskę.

KATOWICE. 4-VII.(tel. wł.) W poniedziałek dn. 3 b. m. odbył się w Rybniku przed ratuszem uroczysty akt przejęcia przez Rzeczpospolita Polska terenów G. Śląska, przyznanych jej decyzją Mocarstw Sprzymierzonych z dn. 21 września 1921 r.

W uroczystościach wzięli ze strony polskiej udział: p. wojewoda Rymer, p. vicewoj. Żurawski, adw. Wolny, członek Komisji Mieszanej, starosta rybnicki Dr. Krupa i wielu innych. Reprezentantem upełnomocnionym Komisji Międzysojuszniczej był margr. Asinari di Bernezzo, towarzyszyli mu franc. kpt. Lalanne oraz ang. kpt. Waiting. Uroczystości asystowała kompanja 29 batalionu strzelców francuskich z orkiestrą.

Po podpisaniu odnośnego protokołu o przejęciu kraju przez wojewodę Rymera, przemówił tenże do reprezentantów Komisji Miedzysojuszniczej, dziękując jej za sumienne i sprawiedliwe przygotowanie i przeprowadzenie plebiscytu i wyrażając przekonanie, że kilkuletni pobyt przedstawicieli Państw Sprzymierzonych na Śląsku przyczyni się do tem serdeczniejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a wielkimi narodami zachodu.

Pułkownik di Bernezzo w krótkich słowach podziękował wojew. Rymerowi za pomoc i poparcie, jakiego zawsze Komisja Miedzysojusznicza doznawała ze strony władz i ludności polskiej.

Po mowach odbyła się ceremonja zmiany sztandarów. Gdy na balkonie ratuszu zawiał sztandar Rzeczypospolitej, wojsko prezentowało broń. Entuzjastycznym okrzykom na cześć Polski i koalicji nie było końca.

## Przejęcie władzy przez Niemców na Śląsku.

KATOWICE, 4.VII. Wczoraj rano odbyło się przejęcie władzy w niem. części Górnego Śląska przez rząd niemiecki. Szczególnie uroczyście odbył się ten akt w Gliwicach i Bytomiu, gdzie *niemcy wykorzystali chwilę do urządzenia wielkiej hakatystycznej demonstrancji o charakterze wybitnie monarchistycznym.* Wszędzie powiewały dawne sztandary cesarstwa niemieckiego i rozbrzmiewała pieśń „Deutschland, Deutschland über alles".

## Powstanie w Irlandji.

LONDYN 4.VII. Rząd irlandzki wydał odezwę do ludności wzywając ją do spokoju, ponieważ obecne powstanie republikańskie grozi wybuchem wojny angielsko-irlandzkiej.

## Powstanie antybolszewickie w Turkiestanie.

MOSKWA 4.VII. W Turkiestanie szerzy się powstanie antybolszewickie. *Na czele wojsk powstańczych stoi jeden z najdzielniejszych wodzów* dawnej armji tureckiej *Enwer Pasza.* Cziczerin rozpoczął z nim rokowania, proponując znaczne ustępstwa na rzecz samodzielności Chiwy, Buchary i Turkiestanu.

# Zamach na Hardena.

BERLIN, 4.VII. Wczoraj wieczorem wykonano w Berlinie zamach na Maksymiljana Hardena, znanego publicystę republikańskiego. *Harden jest ciężko ranny.* Policja zdołała aresztować jednego sprawcę, drugiemu udało się zbiedz. Stwierdzono, że chodzi w tym wypadku o zamach polityczny. *Wykonawcy są obaj członkami monarchistycznego* narodowego *związku żołnierzy.*

# Niemcy w Polsce a przejęcie Górnego Śląska

Sosnowiec 5 lipca.

Wychodzące w Polsce dzienniki niemieckie poświęciły w ostatnich dniach swe artykuły wstępne przejęciu przyznanej Polsce części G. Śląska. Artykuły te są co do treści prawie zupełnie jednolite i nie zajmują się tyle faktem objęcia władzy na Śląsku przez rząd polski, *ile znaczeniem, jakie posiada objęcie Śląska przez Polskę dla mniejszości niemieckiej.* Mimo takiej linji wytycznej, zachowanej we wszystkich artykułach tego rodzaju, „przejawiają się jednak w nich niekiedy wyraźne uczucia, z jakiemi się odnoszą Niemcy w Polsce w stosunku do objęcia części Śląska przez Rzeczpospolitę. Uwagi bydgoskiej *„Deutsche Rundschau"* (25. VI.) są pod tym względem bardzo wyraźne: piszą one m. in. tak: *„Nie przypominamy wam waszego zwycięstwa plebiscytowego, nie podajemy cyfr, które dziś jeszcze pokazują nam waszą stolicę Katowice jako miasto niemieckie w polskiej szacie. „Deutsche Nachrichten"* (24 VII) zaś, nazywające objęcie przyznanej Polsce części Śląska *„ostatnim aktem dramatu"*, zauważają, że dopiero przyszły objektywny dziejopisarz będzie mógł stwierdzić, które z uczuć należy cenić wyżej—*smutek niemiecki czy radość polską"*.

Obok takiego dość wyraźnego wyznania niezadowolenia z decyzji „objawia się w odnośnych artykułach niemieckich pewne *uczucie radości z powodu pomnożenia—dzięki objęciu przez Polskę ziem śląskich, liczby mniejszości niemieckiej w Polsce.* Górnośląskich Niemców wita prasa niemiecka jako *„towarzyszy niedoli"*, którzy odtąd będą kroczyli razem z całą resztą *„nieszczęśliwych niemców w Polsce wspólnemi drogami.* „Mówimy jednym językiem, mamy jedno wspólne dziedzictwo, *jedną wielką misję w świecie słowiańskim, która nam wbrew wszelkiemu oporowi nie pozwala wątpić.* Mimo, że prasa niemiecka zwraca przytem uwagę na znacznie korzystniejsze z góry położenie niemców górnośląskich, dzięki gwarancjom układu genewskiego, to jednak wita ich jako *towarzyszy wspólnej walki*, mających kroczyć na wspólnych choć może „cierniowych i niepewnych" drogach. Motyw ten wybija się we wszystkich artykułach powitalnych prasy niemieckiej na cześć Niemców - Górnoślązaków na plan pierwszy: jest tym ciekawszy, bo staje w dziwnej sprzeczności z głoszonemi wciąż przez tę samą prasę *tendencjami „pokojowemi" mniejszości niemieckiej.*

Głosy powyższe uczą nas więc ponownie, że wszelkie zapewnienia niemieckie o „pokojowych" zamiarach Niemców w Polsce *pozostają zawsze na papierze*, gdyż nawet teraz nie odczekawszy realizacji przepisów układu genewskiego przez Polskę w stosunku do mniejszości niemieckiej na Śląsku, wysuwają Niemcy ostentacyjnie *hasło walki!* O tem winno społeczeństwo nasze na zachodzie Polski *zawsze pamiętać!*

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Amerykańska dywizja marynarki przejechała przez Dardanele w celu obrony ludności chrześcijańskiej na wybrzeżu morza Czarnego.

*** Kongres Labour Party odrzucił 3,086,000 głosami przeciwko 261,000 wniosek do magających się przyłączenia angielskich komunistów do Labour Party.

*** Dziennikarze włoscy, którzy powrócili z wycieczki po Polsce, zamieszczają w swych dziennikach artykuły, pełne sympatji dla narodu polskiego.

*** Parlament niemiecki przyjął ustawę o kontyngencie zbożowym.

*** Z Helsingforsu donoszą, że ruch rewolucyjny w Turkiestanie rozszerza się.

*** Austrja zawarła układ handlowy z Węgrami. Węgry dostarczą bydła, mąki i wina, otrzymując w zamian od Austrji drzewo i maszyny.

*** W Szwecji północnej nastąpiły okropne powodzie. Przyczyną są długotrwałe descze.

# Przegląd polityczny.

## Polska.

W kołach sejmowych istnieje dążność do przedłużenia kadencji sejmu w ten sposób, że odbywałaby się jeszcze kadencja jesienna.

Przedstawiciele lewicy wyrażają przekonanie, że prawica, o ile nie obali p. Śliwińskiego, dążyć będzie do przedłużenia żywotu sejmowego, aby wygrać na czasie i stworzyć dogodniejszą konjunkturę wyborczą dla siebie.

Członkowie „Wyzwolenia" i P. P. S. oświadczają natomiast, że w *tym wypadku złożą gremjalnie swe mandaty.*

Na dziesiątem posiedzeniu podkomisji bibljoteczno-archiwalnej mieszanej komisji specjalnej w Moskwie, poruszono między innemi sprawę zwrotu aktów izb skarbowych gubernjalnych i włościańskich z ziem b. Królestwa Polskiego oraz warszawskiej filji banku. Mimo oczywistego znaczenia tych aktów dla społeczeństwa polskiego, strona rosyjska na posiedzeniu dnia 22 czerwca r. b. odmówiła wydania tych aktów delegacji polskiej.

## Zagranica.

Rząd dr. Wirtha wziął się tym razem energicznie do zduszenia monarchistycznej propagandy. Stronnictwa socjalistyczne zażądały od rządu utworzenia osobnego ministerjum dla ochrony republiki. B. możliwem jest, iż niezawiśli socjaliści wejdą do rządu. Dzisiaj ma się rozpocząć czterogodzinny strejk demonstracyjny za ustawą o ochronie republiki.

*Niemcy* stoją w przededniu ważnych wypadków.

Wojna w Irlandji trwa w dalszym ciągu.

Komunikacja z Belfastem przerwana. Ruch powstańców na prowincji rozpoczyna się. W czasie dotychczasowych walk było w Dublinie 40 osób zabitych i 185 rannych.

Rząd angielski rozesłał telegram do swych wyższych urzędników w Palestynie, w którym m. in. mówi:

„Rząd brytyjski zdecydowany jest utworzyć w Palestynie narodową siedzibę żydowską. Rząd angielski nie dopuści jednak do tego, *aby Palestyna stała się tak czysto żydowską jak Anglja jest angielską"*.

Poincare wygłosił w Paryżu wielką mowę, w której domaga się wypełnienia przez Niemcy wszystkich zobowiązań.

W końcu nadmienić należy o wybuchłem powstaniu w Trypolisie i o odroczeniu na 2 lata spłaty pożyczek koalicyjnych, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

# Sprawy miejscowe.

## Boiska sportowe.

*Sosnowiec 4.VII.*

Trzeba z żalem przyznać, że Zagłębie Dąbrowskie pod względem sportowym stoi prawie na najniższym stopniu z całej Polski. I dziwnym mi się wydaje, że na tak wielką ilość mieszkańców nie znalazł się nawet jeden organizator, któryby potrafił zainteresować tutejsze społeczeństwo, jak ważną rolę w życiu naszym odgrywa sport i jak duże znaczenie mają boiska sportowe.

Państwo polskie znajduje się w bardzo ciężkim położeniu finansowym, nie stać nasz skarb, by mógł skutecznie subwencjonować kluby sportowe, a więc kluby powinny same starać się o wydobycie pieniędzy ze społeczeństwa, którego ofiarność jest nam dobrze znaną i które (jestem tego pewny) nie odmówi grosza na tak ważną sprawę.

Jest rzeczą dowiedzioną, że sport uprawiany według pewnych systemów i pod kontrolą odpowiednich trenerów wpływa nadzwyczajnie na młodzież, która zamiast siedzieć po ciemnych i zadymionych knajpach i uprawia niezdrową politykę partyjną, oddaje się z całym poświęceniem sportowi i wytwarza typ obywatela dżentelmana, jakiego dziś posiada Ameryka i Anglja. Kroniki policyjne na zachodzie notują fakta, że tam gdzie młodzież zarowno i starsi oddają się sportowi i posiadają dobrze wyposażone boiska, tam przestępstwa prawie nie istnieją.

I u nas doszliśmy do tego przekonania, że sport jest nader ważną sprawą.

Niestety organizacja życia sportowego postępuje tak powoli, tak mało interesują się tą sprawą starsi, że i nic dziwnego że wyniki są za nikłe.

Tutaj w Sosnowcu dwa kluby sportowe a mianowicie „Sosnowiec" i „Viktorja" wybudowały boiska sportowe, lecz, jak mam być szczery, to boiska te więcej nadają się na targowicę, na której można by sprzedawać nierogaciznę aniżeli na miejsce, w którym młodzież ma czerpać zdrowie oraz rozrywkę po pracy. Zapewne ci, którzy boiska te budowali nie czytali książek sportowych ani też poza Sosnowcem nigdy nie byli. Boć przecież tego rodzaju parki sportowe urągają wszelkim wymogom hygieny.

Niechże tutejsza młodzież sportowa, bynajmniej nie zasypia tej sprawy, lecz wedle możności stara się, zainteresować tutejsze Społeczeństwo i przy pomocy tegoż buduje boiska sportowe takie, jakie posiada najbliższa nam zagranica.

Miejsca zarówno pieniędzy nie brak.

A. W.

---

JAN BERNY.

# Tajemniczy strzał.

20) POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

Zastanawiała się, czy dozorca tartaku nie będzie domyślniejszym od Gonsollina, czy w nim się nie obudzą podejrzenia i czy nie zechce śledzić stosunków jej z Franciszkiem.

Rzeczywiście były to godne obawy.

Jednakże te dwa tygodnie, które rodzina Hormaisów przepędziła w Bouchoux, upłynęły w zupełnym spokoju i nic nie zdawało się zapowiadać kochankom niepokojów na przyszłość.

Franciszek i Magdalena widywali się następnie w przerwach, niekiedy bardzo bliskich, często bardzo odległych, nie zapominając nigdy o ostrożnościach, jakiemi musieli się posługiwać, dla ochrony bezpieczeństwa w ich miłości.

Magdalena nie chciała nic zmienić w stosunkach przyjacielskich i poufałych, jakie istniały między nią a Tomaszem Lhoir.

Jakkolwiek zajęta była w zupełności Franciszkiem, dość miała przytomności umysłu i panowania nad sobą, ażeby ukryć przed drwalem, którego się lękała, gwałtowność, zazdrość i namiętność, która ją pochłaniała.

Przechadzki ich trwały dalej, ale mniej było serdeczności w ich rozmowach, a jeżeli Lhoir okazywał ten sam zachwyt dla bożyszcza, którego piękność paliła mu krew, Magdalena przeciwnie, słuchając go, zaczynała doznawać znużenia i znudzenia.

Dawniej bawiło ją być kochaną w ten sposób, zajmowała ją ta samotność; obecnie wynurzenia wieśniaka drażniły ją, zdawały się brzmieć w uszach jej fałszywie.

Niekiedy Lhoir korespodował z nią, gdy niepogoda zatrzymywała Gonsollina w domu, lub gdy kupiec drzewa powierzał mu jaki interes, oddalający go od Bouchoux.

Jeżeli się z nią nie zobaczył przed wyjazdem, zawsze zdołał jej dać list, który wrzucał do jej pokoju, poczem odjeżdżał już mniej zrozpaczony tą nieobecnością.

Teraz już nie czytywała nawet tego, co do niej pisywał.

VII

Gonsollin powoli przestał niedowierzać drwalowi; z czasem nawet zdał na niego prawie zupełne kierownictwo tartaku, eksploatację lasu, sprzedaże i zakupy drzewa.

Rzetelność młodzieńca, uczciwość jego, inteligencja i bystrość w interesach przemogły w końcu instynktowną odrazę, jakiej względem niego nie mógł przezwyciężyć w pierwszych dniach.

Pod koniec lata kupiec powierzył swemu dozorcy przeprowadzenie interesu, który musiał go powołać do Paryża i zatrzymać tam dni kilka.

W przeddzień pani Gonsollin wyjechała do Besançon, gdzie zamierzała przepędzić tydzień u familji.

Lhoir, uszczęśliwiony tą rozmaitością, jaka się nastręczała mu podczas nieobecności Magdaleny, skwapliwie przyjął propozycję.

Natychmiast poczynił przygotowania do podróży i udał się nazajutrz w drogę.

Przez pierwsze trzy czy cztery dni czas miał zajęty isteresami kupca drzewa, nie mógł myśleć o żadnych rozrywkach tego miasta, które znał tylko z zasłyszanych opowiadań, z opisów w romansach; marzył o nich nieraz w swej wyobraźni z całą świetnością.

Pewnego wieczora, mając więcej wolnego czasu, przechadzał się po bulwarach.

Jakkolwiek październik chylił się ku końcowi, dnie były jeszcze bardzo ciepłe. Noc zapadła ale się wcale nie ochłodziło. Na całej linji bulwarów sklepy już jaśniały światłem, lśniąc w blasku gazowem swemi klejnotami w wystawach, bronzami, migocącemi błyskami brylantów i pereł, odbijających się na ciemnym aksamicie pudełek; to znów widniały stosy materji ułożonych efektownie, po mistrzowsku.

Tłum płynął w jedną i drugą stronę, a pośród niego dozorca tartaku posuwał się bardzo powoli z ciekawością, przyglądając się najdrobniejszym szczegółom. Przechodził zwolna obok magazynów, z rękami w kieszeniach, z uśmiechem na ustach, nie śpiesząc się, przeciwnie dając się kierować falom ludzi, które to go spychały ku środkowi ulicy to znów go zbliżały ku domom.

(d. c. n.)

# O sprawie mięsnej w Sosnowcu.

## (Ku uwadze Rady miejskiej.)

Od chwili otwarcia granicy śląskiej daje się odczuć w Sosnowcu dotkliwy brak mięsa i tłuszczów, które całemi masami są wywożone i wynoszone nie tylko na Śląsk ale i dalej...

Nasze władze nie uczyniły nic aby uchronić miejscową ludność przed wyzyskiem spekulantów hurtowników, którzy obecnie już żądają za funt żywej wagi nierogaciźny aż 600 mk. Przeciwnie, różne rozporządzenia i przepisy krępują tylko uczciwy handel, który nie może konkurować ze spekulantami, umiejącymi korzystać nawet z upałów lipcowych. Gdyby nasi sławetni prawodawcy w ubiegłą niedzielę przeszli się przez dzielnicę pogońską i sielecką i widzieli jak wynędzniałe żony robotników obiegały „zamknięte" jatki z mięsem, z których „przez grzeczność" za drogie pieniądze dostają trochę śmierdzących ochłapów i kości i gdyby słyszeli te przekleństwa, to napewno zmieniliby rozporządzenie o godzinach handlowych.

Jak wiadomo ubojem bydła trudnią się u nas tylko żydzi, którzy mają jatki z mięsem w soboty zamknięte, nie każdy zaś robotnik ma w piątek pieniądze, aby mógł na sobotę i niedzielę mięsa kupić, tembardziej, że przy dzisiejszych upałach mięso można przechować tylko w lodowni, których robotnicy zupełnie nie mają. Tymczasem nasze władze niepozwalają na sprzedaż mięsa w soboty wieczorem ani w niedzielę rano. Właśnie w ubiegłą sobotę policja zamknęła w rzeźni około 30 sztuk bydła i niepozwoliła rzeźnikom zabrać nagromadzonego mięsa by zapobiedz zakazanej sprzedaży w niedzielę, skutkiem czego poniedziałek mieliśmy na mieście mięso nadpsute. Możeby nasza Rada miejska zaradziła coś na brak mięsa a następnie wyznaczyła takie godziny handlu mięsem aby je można było nabywać w soboty późnym wieczorem lub niedzielę rano.

*D.*

# Ze sportu.

***Ukończenie rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.***

W tych dniach ukończone zostały rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwa okręgowe. I tak przedstawiają się one następująco. Mistrzem okręgu warszawskiego została „Polonia", łódzkiego „Łódzki Klub Sportowy", krakowskiego „Cracowia", poznańskiego „Warta", lwowskiego „Pogoń", wileńskiego „Strzelec".

***Jubileusz klubu „Pogoń" we Lwowie.***

Dnia 1, 2 i 3 lipca obchodził klub sportowy „Pogoń" jubileusz 15-letniego swego istnienia.

Na uroczystość tą zostały zaproszone dwa kluby sportowe a mianowicie „Wisła" z Krakowa i „Polonia" z Warszawy, które rozegrają zawody w piłkę nożną, a prócz tego odbędzie się meeting lekkoatletyczny.

Dotychczas wiadomy nam tylko jest wynik z „Wisłą", która przegrała w stosunku 1:5, oraz wynik „Polonii" z „Wisłą" zakończony remisowo 4:4.

***Ostatnie wyniki w piłkę nożną.***

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pardubice | contra | Polonia | 5:4 |
| Cracowia | „ | Makkabia | 8:1 |
| Wisła | „ | B.B.S.V. | 1:1 |
| Jutrzenka | „ | Sturm | 2:0 |

***Wyniki zagraniczne.***

| | | | |
|---|---|---|---|
| Austrja | bije | Szwajcarję | 7:1 |
| Czechosłowacja | bije | Danję | 3:0 |
| Rumunja | — | Jugosławję | 2:1 |
| Irlandja | — | Norwegję | 3:1 |
| Norwegja | — | Francję | 3:2 |
| Północne Niemcy | bije | południowe Niemcy | 5:2 |
| F. A. C. | contra | Sport club | 1:0 |
| Rapid | „ | Sparta | 2:2 |

*
* *

*W cichą gwiaździstą noc lipcową,*
*gdy spłynie srebrny blask miesiąca*
*na twoją główkę złoto-płową*
*w cichą, gwiaździstą noc lipcową*

*i padnie naraz z ust twych słowo,*
*które o struny duszy trąca*
*w cichą gwiaździstą noc lipcową,*
*gdy spłynie, srebrny blask miesiąca*

*i łuk zakreśli nad twą głową*
*lecąca gwiazdka — my jej śladem*
*pójdziem w dal jasną, liljową:*

*aże odnajdziem gwiazdkę ową,*
*aże ją zatknę w twój dyadem —*
*o złotowłosa ma królowo!...*

*E. Kłoniecki.*

# Kronika.

**— Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 6 lipca w sali „Lutni" odbędzie się 89 posiedzenie rady miejskiej.

Porządek dzienny: Uchwalenie w 2 terminie zaciągnięcia pożyczki od Banku Budowlanego w wysokości 80.000.000 mk na budowę kolonji urzędniczo-robotniczej. 2) Uchwalenie w 2 terminie zaciągnięcia po życzki przyznanej miastu przez Ministerstwo Robót Publicznych na pomiar miasta Sosnowca. 3) Zatwierdzenie w 2 terminie kredytu 25.000,000 mk na zwalczanie drożyzny mięsa. 4) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie ustalenia podwyżki płac pracowników miejskich. 5) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie uchwalenia statutu o podatku konsumcyjnym od piwa na rzecz miasta Sosnowca. 6) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie podwyższenia od 1-IV r. b. stawek podatku od widowisk i zabaw publicznych. 7) Wniosek Komisji Skarbowej w sprawie uchwalenia statutu o poborze na rzecz miasta opłat od obrotu produktami przemysłowemi. 8) Wniosek Komisji skarbowej w sprawie uchwalenia statutu podatku od obrotu i dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego w mieście Sosnowcu.

**— W srawie strajku górników.** Pertraktacje a raczej wymiana listów między radą zjazdu przemysłowców a związkiem górników w sprawie zwyżki płac dla górników, trwa w dalszym ciągu, kiedy jednak skończy się ta wzajemna wymiana myśli i czy dojdą obie strony do porozumienia — niewiadomo.

**— II-gie Targi Wschodnie.** Przyjmowanie zamówień od firm i przedsiębiorstw kończy się w najbliższym czasie. Zgłoszenia na Zagłębie Dąbrowskie przyjmuje Centralne Biuro Ubezpieczeń J. Kasztalski ul. Prosta № 10 tel. 202. Redakcja Ilustr. Tygodnia Śląsko-Dąbrowskiego i Ajencja Wschod. Sosnowiec, Kołłątaja 3 tel. 184.

**— Nowa podwyżka na kolejach.** Ministerjum kolei żelaznych podaje do powszechnej wiadomości, że z dn. 1 sierpnia r.b. wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa na przewóz towarów. Ministerjum kolei żelaznych ustaliło, w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu, nowe schematy opłat taryfowych, które dają następujące wymiary opłat przewozowych:

marek za 100 kg. ładunków:

| na odległ. | pośp. | kl. I. | kl. II. |
|---|---|---|---|
| 100 km. | 1850. | 1240. | 930 |
| 300 „ | 4250. | 3040. | 2280. |
| 600 „ | 6050. | 4440 | 3330. |
| na odległ. | kl. III, | kl. IV, | kl. V. |
| 100 „ | 520. | 310. | 210. |
| 300 „ | 1220. | 730. | 450. |
| 600 „ | 1870. | 1050. | 620: |
| | | drzewo na | nafta. |
| na odległ. | kl. VI, | eksport, | na eksp. |
| 100 „ | 130. | 235. | 430. |
| 300 „ | 290. | 550. | 769. |
| 600 „ | 450. | 770. | 1500. |

Taryfę na przewóz bydła i koni podniesiono o 50 proc., ale równocześnie przyznano 25 proc. opustu dla transportów bydła rozpłodowego, zboża siewnego i sadzeniaków, za świadectwami towarzystw i izb rolniczych.

**— Doroczny walny Zjazd Inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej.** W sobotę o godz. 12 w nocy zakończył się doroczny zjazd związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło 375 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski oraz przedstawiciele związków czecho-słowackiego i ukraińskiego. Związki, francuski, belgijski i jugosłowiański nadesłały piśmienne zawiadomienia o niemożliwości przybycia, delegat związku włoskiego p. Barbusse przybył dopiero wczoraj, już po zakończeniu zjazdu. W toku trzydniowych bardzo burzliwych obrad, wyczerpano porządek dzienny, na który przedewszystkiem składały się wybory nowego zarządu. Zaznaczyć należy, że odbyty zjazd i rezultat wyborów dał przewagę żywiołom lojalnym w stosunku do państwa, a nawet umiarkowanym. O nastroju zebrania świadczy incydent, który miał miejsce drugiego dnia zjazdu, w którym zmuszono prezydjum zjazdu do ustąpienia dla tego, że nie zareagowało dostatecznie energicznie na notatkę, po mieszczoną w jednym z warszawskich pism porannych o tem, jakoby zjazd oklaskiwał przemówienie posła Łańcuckiego. Do nastroju tego w niemałym stopniu przyczynili się nasi licznie przybyli wielkopolanie.

**— Przedstawienie na zasilenie funduszu b. wojskowych.** W dniu 4 lipca 1922 r. t.j. we wtorek właściciel Kino-teatru „Oaza" oddał dochód całodziennego przedstawienie pod tyt. „W szalonym pościgu" na zasilenie funduszu Związku b. wojskowych w Sosnowcu; prosimy przeto społeczeństwo o należyte poparcie tych, co dla Ojczyzny rzucili wszystko.

**— Strajk dozorców domowych w Będzinie.** Trwający od tygodnia strajk dozorców domowych jeszcze nie zakończył się. Właściciele domów w Będzinie nie chcą zgodzić się na uregulowanie poborów na wzór Sosnowca, Warszawy i innych miast i skutkiem tego zanosi się na dłuższy przewlekły strajk.

**— Żywe kamienie...** (nie Berenta) Od półtora roku leżą sobie smętnie kamienie na ul. Parkowej. Wołają wielkim głosem do naszej policji i prześwietnego magistratu o cel ich długotrwałej śpiączki. Usłyszcie ich głos zbolały!

**— Paskopiasty nie płacą!** Ze sfer skarbowych otrzymujemy przerażające informacje, że chłopi w ostatnich czasach nie chcą płacić podatków. Podatki bezpośrednie są nader niskie, a dochody chłopów olbrzymie, skoro za poziomki, samorodnie w lesie rosnące, biorą po 400—500 mk, a za grzyby po 1000 mk. Mimo to podatki od chłopów wpływają więcej, niż skąpo. Jedynym ratunkiem dla finansów Polski są olbrzymie podatki pośrednie i to na artykuły masowego zapotrzebowania i codziennej potrzeby, podatki tak skonstruowane, by spadały one swym ciężarem także i na chłopów.

**— Z sądu.** Wczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciw Janowi Nodze i Władysławowi Ostrzygle, oskarżonym o ułatwienie zeszłego roku ucieczki z więzienia będzińskiego Berjaszowej, odsiadującej tam karę za agitację komunistyczną. Pieniędzmi dostarczonemi przez Ostrzygła przekupił Noga 19-letniego kancelistę sądowego Józefa Klepkę, który wydał mu akta procesu i sfałszował podpis prokuratora na piśmie zwalniającym Berjaszową z więzienia. Po blisko godzinnej obradzie ogłosił sąd wyrok skazujący oskarżonych na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

## Z TEATRU.

### (KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś przedstawienia nie będzie.

Jutro w czwartek po raz drugi sztuka odznaczona na konkursie im. Sienkiewicza „W noc lipcową" Bolesława Gorczyńskiego.

Znakomita ta sztuka daje świetne pole do popisu artystom, którzy u nas tworzą całość tak doskonałą, że grą swoją widza przenoszą w urodę wiejskich nocy lipcowych.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

# Dąbal przed sądem!

Wczoraj rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces pos. Tomasza Dąbala, oskarżonego o należenie do komunistycznej partji robotniczej Polski oraz o wygłaszanie podburzających przemówień na wiecach robotniczych. W przemówieniach tych pos. Dąbal publicznie szczycił się z tego, że jest honorowym obywatelem Moskwy, nawoływał do walki z obecnym ustrojem politycznym i społecznym, Rosję stawiając za przykład do naśladowania i grożąc, że „już szykują się w cytadeli mieszkania dla tych, którzy teraz rządzą".

Na ławie oskarżonych pojawia się Dąbal, elegancko ubrany, wyświeżony, uśmiechnięty.

Rozpoczyna się indagacja:

Prez. Gumiński: Imię oskarżonego?

Dąbal: Tomasz.

Prez. Gumiński: Kiedy się urodził?

Dąbal: W roku 1890.

Prez. Gumiński: Katolik?

Dąbal (głośno i zdecydowanie:) — Tak jest!

Prez. Gumiński: Wykształcenie?

Dąbal: Wyższe, uniwersyteckie...

Sąd przechodzi do skonstatowania obecności świadków. Okazuje się, iż z pośród 65 świadków, powołanych przez oskarżenie i obronę nieobecnych jest 17. Między innymi nie stawili się: Marszałek Sejmu Trąmpczyński, pos. Norbert Barlicki, pos. Sudoł, radny Jaworowski.

Podpr. Rettinger domaga się odroczenia rozpraw wobec nieobecności szeregu świadków, których zeznania mają dla sprawy nader istotne znaczenie.

Obrońcy Duracz i Dąbrowski przyznają, iż zeznania nie obecnych świadków mogłyby rzucić trochę nowego światła na sprawę, nalegają jednak na nieodraczanie rozpraw, gdyż oskarżonemu chodzi o to, aby sprawa rozstrzygnięta była

jaknajszybciej. Z tego względu gotowi są zrezygnować z zeznań nieobecnych świadków obrony.

Sąd udaje się na naradę, która trwa kilkanaście minut. Po powrocie prez. Gumiński ogłasza, iż ze względu na nie obecność szeregu świadków rozprawę odracza się do dnia jutrzejszego, godz. 9 minut 30 rano. Nieobecność Marszałka Trąmpczyńskiegoikilku innych świadków uznano za usprawiedliwioną, natomiast pos. Barlicki, pos. Sudoł, radny Jaworski radny Mamczar i inni, którzy swej nieobecności nie usprawiedliwili, skazani zostają na grzywnę w wysokości 400 marek.

Proces odbywa się przy szczelnie zapełnionej sali. Zarówno wśród publiczności, jak i przy stole prasowym „mniejszość narodowa“ stanowi widoczną większość.

---

# Z KRAJU.

### Ks. Okoń na występach gościnnych w Warszawie.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd chłopskiego stronnictwa radykalnego, któremu patronować ma znany ze swej komunistycznej agitacji ks. Okoń.

Podczas obrad wybuchła bójka między zgromadzonymi, a prócz tego padło kilka strzałów rewolwerowych od których zraniony został niejaki Piotr Gołębek. Również kilku uczestników zjazdu odniosło rany, tak, że policja prowadzi obecnie dochodzenie w tej sprawie.

### Proces majora Sawickiego.

W Warszawie od kilku dni toczy się sensacyjny proces przeciw majorowi Sawickiemu, który oskarżony jest o sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych.

Mjr. Sawicki, chytry oszust wykorzystał swe stanowisko szefa remontu koni w Ministerjum wojny, i kiedy przeprowadzał licytację koni wojskowych w powiecie garwolińskim urządzał się w ten sposób, że pobierał większe kwoty od chłopów za sprzedane konie wojskowe, natomiast kazał im podpisywać niewypełnione blankiety, które potem wypełniał wedle swej woli w ten sposób oszukał skarb państwa na 400,000 marek polskich.

Wczoraj po wysłuchaniu stron, sąd wydał wyrok skazujący mjr. Sawickiego na rok więzienia, wydalenie z armji, pozbawienie szarży i oznak honorowych.

---

# Przegląd pism

***(Warszawska eskapada Okonia. Sprawa niemieckich kolonistów w Polsce. Niepokój p. Ehrenberga. Przed wojną domową w Polsce?).***

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie z inicjatywy głośnego ks. Okonia zjazd chłopskiego stronnictwa radykalnego. Ponieważ w ślad za komunizującym Okoniem idą zawsze awantury, więc i tym razem „zjazd“ zakończył się regularną bijatyką. Z okazji tej pisze „Dwugroszówka“:

„Kiedyż się dowiemy, że Okoń, b. towarzysz partyjny Dąbala i organizujący swój zjazd w przeddzien procesu Dąbala, obecnie całkiem bolszewicką propagandę uprawiający wśród ludu, *znalazł się pod kluczem?*

*Czas najwyższy po temu.* Rząd belwederski powinien za ujmę poczytywać dla naczelnika państwa również i używanie przez pos. Okonia nazwiska Józefa Piłsudskiego, jako zasłony dla swojej agitacji“.

Liczni osadnicy polscy, którzy nabyli po niemieckich kolonistach majątki ziemskie, czekają zmiłowania niebios i rady ligi narodów, kiedy będą mogli wejść w posiadanie swej własności.

W sprawie tej pisze „Kurjer Polski“:

„Najpilniejszem zadaniem nowego rządu jest z pod rumowiska wydobyć te sprawy, które, jeśli jeszcze załatwione być mogą, muszą być załatwione natychmiast.

Myślimy tu, między innemi, o sprawie, pozostającej w związku z tak bliską już sesją lipcową rady ligi narodów: o sprawie kolonistów niemieckich. Wiadomo, że na posiedzeniu rady w Paryżu w dniu 28 marca b. r. odczytaną została delegatowi rządu polskiego powzięta już przedtem uchwała rady *z kategorycznem żądaniem odroczenia wydalań kolonistów niemieckich do 1 października b.r.* Odpowiedź naszego delegata (n.b. haniebnie przekręcona w niektórych naszych dziennikach) dała w najuprzejmiejszej oczywiście formie do zrozumienia radzie ligi, że nowe jej żądanie odwłoki nie jest dostatecznie uzasadnione, *ani też przy najlepszych nawet chęciach rządu polskiego, wykonalne* W następnej też uchwale rady ligi z 17 maja b.r. mieściła się też już tylko ogólnikowa prośba do rządu polskiego *o możliwe odroczenie eksmisji kolonistów bez oznaczania ścisłego terminu*“.

Język czkiem uwagi w obecnej sytuacji na terenie sejmowym są d w a k l u b'y p r a w o - c e n t r o w e: K l u b mieszczański i Kapeki. Naczelny publicysta „Kurjera Porannego“, obawia się, czy kluby te poprą gabinet Sliwińskiego. Pisze więc:

„Związani z klerykalizmem, bądź to przez osobistą bigoterję, bądź to — a niestety częściej — przez interesy osobiste wobec potęgi jaką kler wyrobił sobie w życiu społecznem i gospodarczem Małopolski i Wielkopolski, poszczególni działacze zbliżeni do grup pracy konstytucyjnej i klubu mieszczańskiego, wysunięci zostali na agitatorów, aby skłonić te kluby do posłusznego podporządkowania się wskazaniom endecji *i zużyć je do podkopania autorytetu każdej władzy nie noszącej na sobie endeckiego piętna,* a więc przedewszystkiem do unicestwienia i *zdyskredytowania autorytetu naczelnika państwa,* do przeciwstawienia mu wręcz bolszewickiej w koncepcji instytucji „Komigłowu“, *do rozjątrzenia i zabagnienia przesilenia* a wreszcie do wywołania tej *otwartej wojny domowej,* jakąby było narzucenie Polsce rządu, złożonego *z niepoczytalnych furjatów nacjonalistycznej demagogji w stylu O. Lutosławskiego.* Klub pracy konstytucyjnej i klub mieszczański będą musiały za kilka dni dowieść, czy istnieją jeszcze, jako kluby niezależne od endecji i t mające na oku tylko interes państwa“.

W artykule wczorajszym p. t. „Próba sił“, przytaczając opinję p. Skulskiego z przed dwu lat, pisze „Iskra“ o chwili obecnej:

„Poseł Skulski oceniał ówczesną sytuację temi słowy: „Istnieje u nas nieprzeparta tendencja, zarówno ze strony narodowej demokracji, jak i socjalistów, podziału sejmu i społeczeństwa na dwa obozy i do konania t. zw. „próby sił“.

Ostatni konflikt konstytucyjny był ze strony lewicy manewrem, rozpoczynającym właśnie tę walkę.

*Lewica daje do zrozumienia, że walka będzie bezwzględna, a jako akcesorja wyborcze wymienia: terroryzowanie przeciwnika przy pomocy istniejących organizacji P.O.W. i strzelca;* manifestacje uliczne i t. p. środki pomocnicze. Nie chcemy pomysłów tych traktować a la lettre, faktem jednak jest, *że na coś zbliżonego do tego się zanosi.* Prawica i centrum nie ustaliły pomiędzy sobą kandydatury przyszłego premjera, w razie upadku rządu Sliwińskiego. Poseł Skulski kategorycznie odmówił. Korfanty może nie mieć większości. Do kandydatury kompromisowej p. Kucharzewskiego prawica się nie kwapi.

*Czy „próba sił“ zakończy się wygraną jednej ze stron, czy też wynik jej wypadnie na remis,* nikt tego z góry przewidzieć nie jest w stanie; lecz to pewne, *że nawet wygrana nie opłaci kosztów walki“.*

---

# Ostatnie wieści.

Wczoraj *zmarł* w Krakowie *Stanisław Koźmian.*

Na zabronionym przez policję *wiecu w Wilnie,* zwołanym przez narodową-demokrację, *doszło do starcia z policją,* podczas którego *zabitą* została *jedna osoba* aresztowano 40 osób

*W Hamburgu* wybuchł *strejk robotników warsztatów okrętowych.*

Niemieccy *niezawiśli socjaliści* postanowili przystąpić *do większości rządowej.*

*Parlament niemiecki przyjął* dziś *rosyjsko-niemiecki układ* w Rapallo.

W najbliższych dniach *zaprotestuje Grecja,* Rumunja *i Jugosławia* w Lidze Narodow *przeciw gwałtom band bułgarskich.*

---

# ODPOWIEDZI REDAKCJI.

*P. Helusiński. Zawiercie.* „Artykuliku“ pana umieścić nie możemy, gdyż nie zawiera żadnych szczegółów odnośnie do zakładu p. K.

*P. Jan Raczyński Portland, Oregon Ameryka.* Pieniądze otrzymaliśmy. Pogląd pana na sprawę żydowską jest bardzo trafny. Prosimy polaków wracających do Ojczyzny zapewnić, że czasy mordów zarówno jak i rabunków zaczynają należeć u nas do przeszłości. Kiedy nastąpią wybory naczelnika państwa to jeszcze nie wiemy.

*Dzidzikowi.* „Sen cnotliwego młodzieńca“ śpi snem wiecznym w redakcyjnym koszu.



## DROBNE OGŁOSZENIA

BUCHALTER bilansista l. 32 polak katolik z kilkuletnią praktyką w handlu i przemyśle znający dokładnie język niemiecki poszukuje posady. Warunki do umowy. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresem: O. Knefel, Olkusz wojew Kieleckie. 3737

RESOLAK-szellak, Litopon-Zinksu fidweiss, najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3142

KTOBY posiadał brakujące N N 5. 6. 9. 16. 17. i 20 pisma „Powstaniec“ które było wydawane przez Komisarjat Rad Ludowych Sląskich w Sosnowcu w październiku i listopadzie 1919 r. dla powstańców uchodźców Górnośląskich proszony jest o podanie adresu celem nabycia lub wymiany. Zbywają N N 1. 2. 3. 4. 7. 10. 13. 14. 15. 18 i 21. 3760

POSZUKUJE kondycji na wyjazd na wieś uczeń VII klasy. Wiadomość w Administracji Kurjera. 3761

POKÓJ w Warszawie 2 osobowy w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia na miesiące lub noce. Wiadomość fabr. Deichsla u H. Koszade. 3719

KUPIĘ maszynę Singera damską w dobrym stanie. Wiadomość Kurjer. 3765

PIANINO lub fortepian kupie. Oferty z podaniem firmy i ceny. Łódź, JHolcman ulWólczańska 168 3767

**FISHARMONJE okazyjnie sprzedam. Dęblińska 11 (dozorca wskaże) 3768**

ZGUBIŁAM, jadąc koleją dn. 28/VI 1922 r. od Star. Będzina do Sosnowca portfel skórzany czerwony z gotówką 940 mk niemieckich i 4000 kilkaset mk polskich oraz wykaz osobisty wydany w Toruniu na imię Ludwiki Żukowskiej kierowniczki szkoły i bilet miesięczny kolejowy II klasy. Łaskawy znalazca zechce odnieść za odpowiednim wynagrodzeniem do ambulatorjum „Kropla mleka“ w Będzinie ul. Przeczna №5. Doktorowa Grolla od godz. 9 do 2 3739

SŁOMA do sprzedania. Piłsudskiego № 42 Restauracja. 3741

ZAGINĘŁO tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P.K.U. Poznań na imię Mieczysł. Kruszyńskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kurj. 6

ZGUBIONO paszport polski wydany w Łazach na imię Walerji Fronczek. 3738

SKRADZIONO w pociągu pomiędzy Miechowem, a Sosnowcem dnia 25 bieżącego miesiąca dokumenty powołania wojskowego wydane na imię Michała Kałwy, urodzonego we wsi Wierzbic powiatu Miechowskiego. Znalazca zwróci do „Kurjera Zagłębia“ w Sosnowcu. 3729

ZAGINĘŁY papiery wojskowe wydane przez 1 p. p. Legjonów na imię Antoni Baran. 17

W PAŹDZIERNIKU 1921 r. na kop. „Juljusz“ skradziono książeczke odroczenia na imię Józefa Czaji 18

WSPÓLNIKA(czkę) poszukuje do pracowni pończoch z kapitałem 600.000 mk i mieszkanie 2 pokoje z kuchnią pod pracownie w Sosnowcu Sielcu lub Pogoni. Wiadomość, Kurj. Zagł. 20

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Kutno na imie Gryglewski Stanisław. 21

ZGUBIONO dokument demobilizacyjny wystawiony przez 11 p. p. w Sosnowcu na imię Adam Nowak 1893 r. zam. w Zawierciu pow. Będzin. Dokument ten unieważnia się. 23

19 UB.M. zostały skradzione dokumenta wojskowe na imię Wacława Kochanowskiego. Łaskawego złodzieja lub znalazcę prosze o zwrot takowych do Policji Państw. z Zawierciu. 24

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia“. Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia“. Redaktor: Jan Walewski.